



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Szanowni Państwo

Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli odbędzie się 24 listopada o godz. 16.30.

Wszyscy jesteście zwycięzcami

WYDARZENIE: Charytatywny pokaz mody „Kwiat Morwy” oraz Polski Chór Mieszany „Collegium Canticorum” – to największy zwycięzcy tegorocznego plebiscytu Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, „Tacy Jesteśmy”. Choć tak naprawdę wygranych jest dużo więcej. – Wszyscy jesteście zwycięzcami – mówił tuż przed wręczeniem nagród Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC. Gala odbyła się w sobotni wieczór w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie.

Kto w sobotę pojawił się w teatrze, na pewno nie żałował. Prezentacja 10 nominowanych osób, zespołów oraz inicjatyw minęła niepostrzeżenie. Królem sceny był, to już tradycja, Rudolf Moliński, który po raz kolejny dał się poznać jako niestrudzony konferansjer, ale i jako... kulturysta. Cała sala śmiała się, kiedy aktor Sceny Polskiej przeżył muskuły należące tak naprawdę do Romana Wróbla, wójta Bystrzycy; wszystko oczywiście dzięki wykorzystaniu Photoshopa. Popisy oglądała publiczność, która praktycznie do ostatniego miejsca wypełniła teatr, w tym wielu ważnych gości. Zaproszenie Kongresu Polaków do udziału w gali przyjęli Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, wicekonsul Maria Kovacs, senator Jerzy Cieńciała, Bogdan Kasperk, dyrektor Biura Euroregionu Śląsk Cieszyński, Gabriela Hřebacková i Stanisław Folwarczyn, wiceburmistrzowie Czeskiego Cieszyna, a także Aleksander Cierniak, zastępca burmistrza Cieszyna. Obecni byli również członkowie Rady Kongresu Polaków.

Prezentacja nominowanych osób, zespołów i inicjatyw trwała ponad dwie godziny. Pokaz był jak zawsze kolorowy, różnorodny, obejmujący przedstawicieli wielu pokoleń. Nikt nie miał się prawa nudzić, bo o ile w przypadku próbki pokazu mody „Kwiat Morwy” czy występu młodzieży z Ampli Fire wszystko zostało puszczane na żywo i jako się kręciło, w bardziej statycznych prezentacjach nie zawadzili rozmówcy. Melchior Sikora na przykład rozbałił publiczność stwierdzeniem, że gdyby ktoś 30 lat temu powiedział mu, że napisze kiedyś książkę, wysłałby go do psychiatry. Jak przyznał, motorem



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Najważniejszy moment sobotniej gali w Teatrze Cieszyńskim.

napędowym do przelewania myśli na papier okazały się wnuki. Widownia zobaczyła w akcji także Polski Chór Mieszany „Collegium Canticorum”, Kapelę „Kamraci”, która wystąpiła w towarzystwie grupy śpiewaczej, Jadwigę i Franciszka Franków, którzy organizując liczne pielgrzymki do Częstochowy zatroszczyli się nie tylko o warstwę duchową, ale skojarzyli ze sobą co najmniej 20 par, Michała Milerskiego z Nydku, który ze zrozumiałych względów nie mógł „strzigać owiec” na scenie, organizatorki Festiwalu „Święto Herbaty”, kilku zawodników Orłów Zaozia, którzy pokazali próbkę swoich umiejętności, grając... piłkami plażowymi, Roma-

„Tak naprawdę jest to tylko wierzchołek góry lodowej, tego, co działo się w ostatnim roku na tym małym skrawku ziemi”

Mariusz Wałach



Obejrzyj rozmowę z Mariuszem Wałachem na naszej stronie www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.

na Wróbla, wójta Bystrzycy, na kilku slajdach z głową Rudolfa Molińskiego. Nic więc dziwnego, że Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC, nie krył słów uznania dla wszystkich nominowanych, podkreślając, że wszystko to robione jest za watykańską walutę, czyli za „Bóg zapłać”. – A jak już młodzi zrobią imprezę, to w całości oddają dochód. Wielki szacun. Tak naprawdę jest to tylko wierzchołek góry lodowej, tego, co działo się w ostatnim roku na tym małym skrawku ziemi. Wszyscy jesteście zwycięzcami – mówił, po czym wręczył dwa czekiki.

Nagrodę „Złoty Jestem”, przyznaną przez Radę Kongresu Polaków, otrzymały organizatorki i pomysło-

dawczyni Charytatywnego pokazu mody „Kwiat Morwy”, sztandarowej imprezy organizowanej przez Gimnazjum Polskie im. Juliusza Słowackiego. Z kolei nagroda publiczności trafiła do „Collegium Canticorum”.

Jak poinformowała Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków, liczba głosów w tym roku była rekordowa. Na kuponach drukowanych w „Głosie Ludu” oraz za pośrednictwem SMS-ów oddano blisko 1700 głosów. „Collegium Canticorum” otrzymał 417 głosów.

Kiedy emocje opadły, scena przez godzinę należała do Macieja Małeńczuka, znanego polskiego piosenkarza i poety.

TOMASZ WOLFF
Fotoreportaż na str. 5

ANKIETA

O wygranej mówią...

JULIA POŁOK

była uczennicą Gimnazjum Polskiego, pomysłodawczyni »Kwiatu morwy«

„Kwiat morwy” jest organizowany od 2010 roku.



Rozmowa z Julią Połok dostępna na naszej stronie w w.w.głosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



Wtedy nie spodziewałam się, że to wszystko przybierze taki obrót. Dlatego tak się cieszę z tej dzisiejszej nagrody. Te 15 tysięcy koron, które otrzymaliśmy od Kongresu Polaków, oczywiście zostanie przeznaczone na cel charytatywny, jak miało to miejsce we wszystkich naszych pokazach. Trafi do Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”.

ANNA SZAWIŃSKA

dyrygentka chóru »Collegium Canticorum«

To idealny prezent na nasze 30. urodziny. Jesteśmy przeszczęśliwi, choć na pewno też bardzo zaskoczeni. Nasz dzisiejszy występ na deskach Teatru Cieszyńskiego to przedsmak tego, co będzie się

działo 19 listopada w tym samym miejscu. Tego dnia o godz. 17.00 rozpocznie się nasz koncert jubileuszowy z okazji 30-lecia istnienia zespołu. Serdecznie zapraszamy. (wot)



Rozmowa z Anną Szawińską dostępna na naszej stronie w w.w.głosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



POGODA

wtorek

środa



dzień: 0 do 6 °C
noc: 0 do -2 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: -1 do 6 °C
noc: -1 do -2 °C
wiatr: 1-3 m/s



9 771212 422027

16131

KRÓTKO

POZNAJ BUDŻET

BYSTRZYCA (dc) – Gmina opublikowała na stronie internetowej projekt budżetu na przyszły rok. Przewidywane roczne przychody będą wynosiły w sumie 85 mln koron, wydatki 128 mln. 44 proc. wydatków ma charakter inwestycyjny. Różnica pomiędzy wydatkami a przychodami ma być pokryta z funduszy, które zostały z lat poprzednich. Wydatki obejmują m.in. wkład własny gminy w projektach inwestycyjnych, na które gmina ma szansę otrzymać dotacje. Mieszkańcy mogą zgłaszać pisemne uwagi do budżetu do końca listopada. Projekt będzie omawiany na sesji Rady Gminy 6 grudnia.

NAGRODZONY CYKLISTA

CIESZYN (wik) – Władysław Kristen z Czeskiego Cieszyna został nagrodzony Śląską Honorową Odznaką Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Wyróżnienie to przyznała Rada Regionalna Turystyki Kolarskiej Województwa Śląskiego, a okazję do jej wręczenia stworzyła sobotnia gala z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Turystycznego Klubu Kolarskiego „Ondraszek”, działającego przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie.

ZDJĘCIE PSA

SUCHA GÓRNA (sch) – Zwycięstwem byłej uczennicy górnosuskiej polskiej podstawówki, Justyny Żagan, zakończył się konkurs fotograficzny, który zorganizowała dla swoich mieszkańców Gmina Sucha Górna. Tematem do sfotografowania były pupile domowe. Dziewczyna za zdjęcie psa z walizką na dworcu kolejowym zdobyła pierwszą nagrodę. Z kolei trzecia nagroda powędrowała do nauczycielki miejscowej polskiej szkoły, Renaty Rzyman.

ŚWIĘTO TEATRU

CZESKI CIESZYN (wik) – Dziś nad Olzą rozpoczyna się 16. Festiwal Teatrów Moraw i Śląska. Potrwa w Teatrze Cieszyńskim do soboty. W tegorocznej edycji bierze udział dziesięć grup teatralnych z Cz. Cieszyna, Ostrawy i Opawy, ale także ze słowackiego Zwolenia i polskiego Płocka. Przegląd zainicjuje we wtorek o godz. 10.00 spektakl kryminalny „Dziwny przypadek psa nocną porą” w wykonaniu Teatru Narodowego Moraw i Śląska z Ostrawy. W czwartek publiczność obejrzy także dwa przedstawienia po polsku. O godz. 10.00 będzie to „Rajska Jabłonka” w wykonaniu Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, natomiast wieczorem (o godz. 19.00) wystawiona zostanie sztuka Christiana Giudicelliego „Pierwsza młodość”.

Goście z Litwy w naszych szkołach

Przedstawiciele kadry kierowniczej polskich szkół na Litwie przyjechali z wizytą studyjną do Czeskiego Cieszyna. 18-osobowa grupa będzie gościła do piątku w naszym regionie. Wczoraj nauczyciele z Litwy udali się do Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza w Gnojniku, odbyli spacer z przewodnikiem po Cieszynie i Czeskim Cieszynie.

W kolejnych dniach pobytu zwiedzą Archeopark w Kocobędzu i Żwirko-wisko w Cierlicku, a przede wszystkim, dzięki odwiedzinom w kilku szkołach podstawowych i Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, zapoznają się ze szkolnictwem narodowościowym w Republice Czeskiej. Wezmą także udział w uroczystym zakończeniu Roku Henryka Sienkiewicza i Wielkim Sienkiewiczowskim Dyktandzie nad Olzą.

Organizatorem wizyty odbywającej się w ramach projektu „Czechy – Litwa. Łączy nas Polska” jest Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, dlatego też pierwsze, zapoznawcze spotkanie, odbyło się w poniedziałek rano w jego czeskokieszyńskiej siedzibie. Gości przywitała dyrektor placówki, Marta Kmeť. Wprowadzając ich w specyficzną atmosferę podzielonego miasta, posłużyła się wierszem Renaty Putzlacher. Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, zapewnił nauczycieli z Litwy, że polskie szkoły na Zaol-

ziu to są wspaniałe miejsca, przede wszystkim dzięki ludziom, którzy je tworzą – nauczycielom, działaczom organizacji wspierających oświatę, młodzieży, która „robi niesamowite rzeczy”. Podkreślił, że jednym z ważnych elementów są bardzo dobre relacje, które przedstawiciele polskiego szkolnictwa w RC potrafią sobie ułożyć z czeskimi władzami.

Prezisi polskich organizacji związanych z oświatą – Barbara Smugała i Andrzej Russ przedstawili krótko organizacje, którymi kierują: Towarzystwo Nauczycieli Polskich i Macierz Szkolną. Głos zabrali także wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny oraz Andrzej Bizoň, dyrektor Polskiego Gimnazjum, reprezentujący także Komisję Szkolną Kongresu Polaków.

Kierowniczką grupy z Litwy jest Tatjana Čepukoit, doradca wice-marszałka Sejmu Republiki Litewskiej. – Należę do Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury. Na Litwie mamy dużo szkół, które kształcą w języku polskim, organizujemy różne wyjaz-



Fot. DANUTA CHLUP

Goście z Litwy z dużym zainteresowaniem wysłuchali podstawowych informacji o polskim szkolnictwie w RC.

dy. W związku z tym opiekując się tą grupą – wyjaśniła.

Jednym z dyrektorów szkół, którzy zawitali na Zaolzie, jest Franciszek Żeromski z Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie. Przyznał, że najbardziej jest ciekaw wizyty w Jabłonkowie. – Chciałbym

nawiązać kontakty z tamtejszą szkołą im. Sienkiewicza. Nie wiedziałem wcześniej, że w Republice Czeskiej jest taka szkoła – przyznał w rozmowie z „Głosem Ludu”.

Obszerny reportaż z wizyty zamieścimy w sobotnim magazynie.

(dc)

Czapki z głów!

„Všchnopárty” należy do programów telewizji czeskiej z największą oglądalnością. Jego prowadzący, teraz koniecznie moderator, K. Šíp, jest raz po raz obsypywany prestiżowymi nagrodami za dowcipne, umiętne i kulturalne prowadzenia dialogu, też za dobór rozmówców. Ewę Farną zaprosił już trzy razy, ostatnio w piątek 4 bm., co już samo przez się wypowiada dużo. Do tego, że ona twardo stoi przy swoim polskim nazwisku – Ewa Farna – zdążyła już przyzwyczaić wszystkich. Tak było, rzecz jasna, i w piątek. Ale idźmy dalej. Prowadzący pyta, być może przekornie, mając na uwadze jej wielką popularność zarówno na czeskiej, jak i polskiej scenie muzycznej, czy jest z połowy Czeską, a z połowy Polką, na co ona rezolutnie i, jak zawsze, świetnie po czesku: „Jsem celá Polka, ne poloviční”, po czym następuje telegraficzny wywód o Zaolziu i Polakach tu żyjących. Pan Šíp ciągnie dalej rozmowę, czy przypadkowo nie jest taką migrantką. Na co ona: „Absolutnie nie. Ja jestem w domu. Całe moje generacje żyły na Śląsku Cieszyńskim jako Polacy. Tylko granice się tu zmieniały, a my tkwimy stale w tym samym miejscu”. I tu odezwały się wielkie brawa. Takiej lekcji o nas i naszym regionie nie udzielił tak wielu widzom chyba nikt. A ona to robi od swoich 13 lat i przy każdej okazji mówi, że jest Ewa Farna, określając jasno swoją tożsamość narodową i regionalną, co musi budzić u normalnych ludzi wielki szacunek, wzmacniany jeszcze jej znakomitymi umiejętnościami wokalnymi, dystansem do siebie, brakiem gwiazdorskich manier, kulturą osobistą i sprawnością językową. Po prostu Osobowość. Dziesięciolecie swojej błyskotliwej międzynarodowej kariery piosenkarskiej będzie obchodzić w Pradze 11 listopada. Życząc jej z tej okazji wielu, wielu lat świetności nie tylko estradowej, powiedzmy, że jest naszym najsukcesywniejszym ambasadorem. Czapki z głów, panowie! (dk)



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Historie kryminalne dla seniorów

Okładka tej książki przypomina powieść kryminalną. Publikacja pt. „Černá kronika aneb ze soudních síní” ma w atrakcyjny sposób ostrzec seniorów przed niebezpiecznymi sytuacjami, które im zagrażają. Jej autorem jest sędzia Roman Pokorný z Ostrawy. Symbolicznego „chrztu” książki dokonała w ub. tygodniu, podczas swojego pobytu w naszym regionie, żona prezydenta RC, Ivana Zemanová.

Książka składa się z 12 opowiadań opisujących najczęstsze przestępstwa, których ofiarami bywają z reguły seniorzy: napad rabunkowy, kradzież, wyłudzenie pieniędzy przez rzekomych wnuków, przemoc domową. Każda historia kończy się radami, jak należy postępować w danej sytuacji lub w jaki sposób można jej zapobiec. Dla seniorów, którzy mają słaby wzrok, przygotowano audiobook. – Profilaktyka odgrywa ważną rolę w walce z przestępczością. Nie chcemy czytelników straszyc tymi opowieściami. Niektóre

historie opierają się o rzeczywiste wydarzenia. Wierzymy, że także dzięki tej unikatowej publikacji uda się obniżyć liczbę poszkodowanych – powiedział Tomáš Kužel, dyrektor Wojewódzkiej Komendy Policji.

Ze statystyk policyjnych wynika, że liczba osób powyżej 65. roku życia, którzy stali się ofiarami przestępstw, z roku na rok rośnie. W 2014 roku było ich na terenie województwa morawsko-śląskiego 389, w rok później 471.

W tych dniach policja postawiła zarzuty 34-letniemu mieszkańcowi Bogumina, który od kilku lat zachowywał się agresywnie w stosunku do mieszkającej razem z nim babci. Najpierw wulgarnie odnosił się do 71-letniej kobiety i groził jej śmiercią, później zaczęły się fizyczne ataki. Jeden z nich zakończył się dla seniorki złamaną ręką. Agresor był już w przeszłości karany za podobne postępowanie, teraz grozi mu kara pozbawienia wolności w wymiarze od 2 do 8 lat. (dc)



Fot. Policja RC

Książkę napisaną z myślą o seniorach „ochrzciła” pierwsza dama RC, Ivana Zemanová.

Będą specjalizacje dla nauczycieli

Nie tylko lekarze, ale także nauczyciele w Republice Czeskiej będą musieli robić specjalizację. Nowość zostanie wprowadzona we wrześniu przyszłego roku, kiedy wejdzie w życie system rozwoju zawodowego opracowany przez Ministerstwo Szkolnictwa. Rząd w poniedziałek jednomyślnie zatwierdził projekt nowelizacji ustawy o pracownikach pedagogicznych.

Nauczyciele będą wspinali się po trzech stopniach kariery. Po podjęciu swojej pierwszej pracy będą przez dwa lata korzystali z pomocy doświadczonego pedagoga, który w zamian za to będzie otrzymywał dodatek do pensji w wysokości 3 tys. koron na miesiąc. Po zakończeniu dwuletniego okresu adaptacyjnego młodzi nauczyciele będą zdawali egzamin przed komisją, w skład której będą wchodził: dyrektor szkoły, doświadczony nauczyciel oraz specjalista z zewnątrz, na przykład z uczelni pedagogicznej lub z inspekcji szkolnej.

Minister Kateřina Valachová zapewniła, że nauczyciele, którzy do września 2017 przepracują dwa lata w szkole, nie będą musieli zdawać egzaminu. Specjalizację dla III stopnia będzie można otrzymać najwcześniej po siedmiu latach pracy, a pierwsze egzaminy odbędą się w 2021 roku. Przyznanie specjalizacji III stopnia będzie wiązało się z dalszą podwyżką wynagrodzenia. Po wejściu w życie nowego systemu wszyscy nauczyciele zostaną zaszeregowani, w zależności od stażu pracy, na I lub II stopień kariery.

Valachová liczy na to, że system rozwoju zawodowego podniesie jakość pracy nauczycieli i całego szkolnictwa. – Cieszę się, że nauczyciele po 20 latach doczekali się systemu, który umożliwi im rozwój zawodowy, poprawi warunki finansowe, a także umocni pozycję nauczycieli w społeczeństwie – powiedziała minister. (dc)

»Melpomeny« pełne śmiechu i refleksji

Kilkanaście dłuższych spektakli i całkiem krótkich obrazków scenicznych w ciągu dwóch dni. Chwile refleksji oraz godziny śmiechu. Takie były weekendowe „Melpomeny”, czyli Przegląd Teatrów Amatorskich zorganizowany przez Zespół Teatralny im. Jerzego Cieńciały MK PZKO w Wędryni.

Gospodarz tego dwudniowego wydarzenia zaprezentował się na deskach wędryńskiej „Czytelni” jako pierwszy. Wystawił swoją najnowszą sztukę „Boeing Boeing” w reżyserii Janusza Ondraszka. Po nim na scenie pojawiły się kolejne zaolziańskie teatry, fundując publiczności przednią zabawę. Zespół Teatralny MK PZKO Milików zagrał sztukę „Stary pachol, czyli błogosławiony dóm, jak żeś je w nim sóm” w reżyserii Haliny Waclawek, zaś Zespół Teatralny MK PZKO Jasienie przyjechał na „Melpomeny” ze swoim „Teleturniejem po jasiyniorsku” wyreżyserowanym przez Halinę Rusz.

W zgoła odmienny klimat wprowadził widownię ostatni sobotni wykonawca. Polski Teatr Ludowy ze Lwowa przywiózł co prawda do Wędryni Fredrę, tyle że nie komediowego, ale poważnego. – „Trzy po trzy zapiski starucha” Aleksandra Fredry okazały się bowiem wbrew oczekiwaniom wielu spektaklem refleksyjnym, dającym do myślenia – skomentował główny organizator „Melpomen”, a równocześnie kierownik wędryńskiego teatru, Janusz Ondraszek.

Z kolei niedzielą serię przedstawień rozpoczęły i zakończyły dzieci bawiące się w teatr pod skrzydłami MK PZKO w Nieborach i kierownictwem Haliny Szczotki. Jako pierwszy wystąpił „Gapcio” z „Kotem w butach i bez butów”, a jako ostatni starsza nieco „Gapa2” ze spektaklem „Za dwa dni premiera”. Czas między teatralnymi popisami dzieci wypełniły dorosłe teatry. Zespół Teatralny MK PZKO w Nydku zagrał krótki skecz pt. „Einstein, spotkanie z ciekawym człowiekiem” oraz nieco dłuższy, oparty na popu-



Nydeczanie zagrali krótki skecz o Einsteinie

larnym teleturnieju, a zatytułowany „Randka w jasno” w reżyserii Marii Kajfosz i Tomasza Suszki.

W niedzielne popołudnie wystąpił w Wędryni również gość z Polski, amatorski zespół teatralny „Reduta Śląska” działający od 83 lat przy Chorzowskim Centrum Kultury. Na „Melpomenach” wystawił trzy skecze gwarowe – jeden poważny, refleksyjny oraz dwa komiczno-sensacyjne. O tym, że zespół zagra w gwarze śląskiej, świadczą już nazwy poszczególnych obrazków „Busuch s Reichu”, „Rajzyntasza” oraz „Komisorz Hanusik i Warszawiok”, a także zapowiedź szefowej zespołu, Barbary Micha-

lik: „bydymy godać po słónsku”. Jak się jednak okazało, po śląsku znać było w dużym stopniu po niemiecku. Publiczność musiała więc mocno nastawiać ucha, by połączyć się w prowadzonych na scenie dialogach. Ze spontanicznych reakcji i salw śmiechu wynikało jednak ponad wszelką wątpliwość, że znakomicie sobie poradziła z owym „ślómskim szprechaniem”.

Popisom teatralnym aktorów-amatorów i nie tylko przyglądał się przez obydwa weekendowe dni również dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, Karol Suszka. – W takiej sytuacji bardzo trudno oceniać i nie chcę oceniać.



Chorzowski teatr ze swoją „Rajzyntaszóm”.

BEATA SCHÖNWALD

Wiwat, szkoła nad Łucyną!

Polska Szkoła Podstawowa w Hawierzowie-Błędowicach istnieje już 105 lat. Została założona w 1911 roku i odtąd kształci w języku polskim dzieci z Błędowic i okolicy. W sobotę świętowała swój jubileusz. Sądzący ze szkołą Dom PZKO od popołudnia pękał w szwach.

Przed godz. 16.00 znalezienie miejsca do zaparkowania samochodu w okolicach Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach graniczyło z cudem. To dlatego, że widowisko jubileuszowe w wykonaniu uczniów szkoły i przedszkolaków przyszli zobaczyć zarówno rodzice, jak i dawni nauczyciele oraz wychowankowie szkoły sprzed kilkunastu i kilkudziesięciu lat. – Jubileusz szkoły jest okazją do wspomnień, które choć minione, zawsze zostaną w pamięci. Trudno bowiem być obojętnym wobec miejsca, w którym zostało się częścią życia – wyjął główny powód, dla którego ludzie przez całe życie chcą powracać do swojej szkoły, dyrektor jubilatki, Roman Kaderka. Jak dodał, szkoła w ciągu tych wszystkich lat stworzyła wyjątkowy klimat, a to, że przetrwała, jest w dużym stopniu zasługą nauczycieli emerytów, którzy przez wiele lat tworzyli historię i tradycję szkoły, prowadzili młodzież do sukcesów i wychowywali.

Szkoła w Błędowicach nie stała się im obojętna nawet po przejściu na emeryturę i to z wzajemnością. Świadectwem tego była obecność na sali dawnych nauczycielek i dyrektorów. – Szkoła o nas ciągle pamięta. Spotykamy się często, bo związki zawodowe zapraszają nas na spotkania co najmniej dwa razy w roku –

powiedziała „Głosiowi Ludu” Wanda Heller, która kierowała placówką w latach 1989-1998. Jak dodała jej poprzedniczka, Halina Kunčík, dyrektorka z lat 1979-1989, w szkole zawsze



Na scenie Domu PZKO wystąpiła cała szkoła.

był zwyczaj wystawiania przedstawień i organizowania festynów, działało też wiele kółek zainteresowań, dlatego należy się cieszyć, że tradycja aktywnej szkoły przetrwała do dziś.

Błędowicka placówka przygotowała na swoje 105-lecie oryginalne widowisko słow-

no-taneczno-muzyczne pt. „Wesoło nad Łucyną”, w którym wystąpili wszyscy uczniowie wraz z przedszkolakami. Autorem scenariusza i reżyserem była nauczycielka Danuta Kula.

Wiersze i teksty piosenek, które zabrzmiały w czasie występu, uwieczniła w wydanej na tę okazję książeczce. – Kilka lat temu zaczęłam pisać wiersze dla swoich siostrzenic, ale potem pomyślałam, czemu tylko dla nich, skoro mogę te wiersze zadedykować również dzieciom w

naszej szkole oraz wszystkim dzieciom, które lubią wesołe historyjki – wyjaśniła, dlaczego sięgnęła po pióro Danuta Kula. Po spektaklu jej pierwszy tomik wierszy dla dzieci z ilustracjami uczniów szkoły został oficjalnie „ochrzczony”. Jednak nie szampanem, ale o wiele bardziej symbolicznie, bo wodą z Łucyny.

Sobotni jubileusz 105-lecia szkoły nad Łucyną był nie tylko pokazem talentów jej uczniów, ale także okazją do spotkań po latach. – Dzisiejszy dzień jest też świętem absolwentów, czasem przywoływania w pamięci kolegów, koleżanek, nauczycieli, powrotem do wspomnień – zaznaczył dyrektor Kaderka. O tym, że wychowankowie błędowickiej podstawówki skwapliwie skorzystali z tej możliwości, świadczyły pozajmowane do ostatniego miejsca stoły wychowanków. Przy jednym z nich usiedli absolwenci, którzy opuścili mury szkolne w 1974 roku. – Spotykamy się w miarę możliwości regularnie, co pięć lat, ale chcemy skrócić ten okres, bo czas szybko leci, a nas zaczyna ubywać – przyznał Bronisław Gwóźdź, dowodząc, jak z przybywającym wiekiem ważne są spotkania w gronie kolegów i koleżanek z ławy szkolnej.

Obchody jubileuszowe 105-lecia błędowickiej podstawówki były wspólnym dziełem szkoły, jej Koła Macierzy Szkolnej oraz Miejscowego Koła PZKO. Zdaniem organizatorów, wspólne działanie to jedyna bowiem możliwość, by utrzymać polskość i to nie tylko w Błędowicach.

BEATA SCHÖNWALD

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

WYPOŻYCZONY CZAS

Zbliżająca się jesienna słońca, nie mówiąc już o zaduszkowej atmosferze, zmusza do szukania przyjemniejszych przeżyć. Nic więc dziwnego, że właśnie w tym czasie odbywa się najwięcej pomaturalnych spotkań. Bo, co tu ukrywać, wspomnienia lat szkolnych należą do najpięk-

ba, nasza koleżanka Halinka Paseka – Olza. Wesołym monologiem przywróciła nas do realiów życia. Potem prezentowali nam liczne wesołe przygody z ostatnich lat. Na zakończenie uzgodniliśmy, że kolejne spotkanie odbędzie się nie za pięć jak tradycyjnie lat, ale za dwanaście... miesięcy.

Karol Mrózek



niejszych, a ucieleśnione osobistym kontaktem z ludźmi, z którymi przyszło przeżyć część naszej młodości, są świetnym antidotum na jesienną chandrę. W tej materii szczególną wartość mają spotkania maturzystów, którzy egzamin dojrzałości zdawali pół wieku temu z nawiązką. Przed takim spotkaniem dobrze jest samemu dokładnie spojrzeć w lustro i zbadać skutki minionych lat. Bez tego proceduru może nam się zdarzyć, że przyszedłszy w chwili, gdy większość uczestników jest już na miejscu, odniesiemy wrażenie, że pomyliliśmy adres imprezy.

Po bezbłędnej identyfikacji tożsamości osiemnastki obecnych na spotkaniu, witamy między sobą jedynego z byłych wychowawców, profesora Karola Wałacha. Z przyczyn zdrowotnych nie mógł się zjawić profesor Henryk Tomanek i profesor Janina Ferdecka oraz profesor Hilda Śliż, jak również profesor Katarzyna Siwa, którym niniejszym przesyłamy serdeczne pozdrowienia i cieszymy się na kolejne spotkanie. Nasze wspomnienia ulatują w stronę 11 kolegów i koleżanek, którzy przeszli już przez bramę wieczności. Ich pamięć czcimy pokorną ciszą, wierząc, że oni tę ciszę usłyszą. Nostalgiczny nastrój skłania do nieco metafizycznej refleksji. Siedząc w towarzystwie ludzi, z którymi przez trzy lata przeżywało się chwile szczęśliwe, wspinało, ale też chwile studenckiej trwogi wywołane zaniedbaniem nauki czy niewłaściwym zachowaniem. Odnosi się wrażenie, jakby tych pięćdziesięciu pięciu lat od matury do tej chwili w ogóle nie było. Są tylko te wspomnienia, potem nic, a teraz znowu razem. A ta chwila obecna jest jakby wypożyczonym czasem, który za parę godzin będzie trzeba oddać do lamusa. Mgłą refleksyjnej atmosfery prześwietliła po krótkiej chwili gwiazda Cieszyńskiego Nie-

ba, nasza koleżanka Halinka Paseka – Olza. Wesołym monologiem przywróciła nas do realiów życia. Potem prezentowali nam liczne wesołe przygody z ostatnich lat. Na zakończenie uzgodniliśmy, że kolejne spotkanie odbędzie się nie za pięć jak tradycyjnie lat, ale za dwanaście... miesięcy.

Karol Mrózek

od 1926 roku. Wtedy to jesienią ówczesny nauczyciel polskiej szkoły Józef Płonka zebrał grupę młodzieży, która postanowiła głównie dla celów towarzyskich wyćwiczyć kilka pieśni. W 1928 roku chór otrzymał ze Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji pierwsze pięknie napisane nuty pieśni ludowych i zaczyna

cieszony się dużym powodzeniem kwartet rewersów, którego kierownikiem był Erwin Kalus a w 1957 roku chór żeński „Hasełko” pod kierownictwem Elżbiety Wójcik. Chór żeński występował głównie w okresach jubileuszowych całego chóru i podczas ważniejszych imprez Koła. W latach 60. chór ściśle współpracował z orkiestrą bogumińskich Zakładów Chemicznych, dając między innymi wspólne występy podczas Filmowego Festiwalu w Karwinie, powiatowego konkursu orkiestr, jubileuszowych uroczystości chóru oraz miejscowych pezetkaowskich festynów. W 1969 roku dyrygenturę chóru powierzono długoletniemu chórzycie Władysławowi Ozógowi, który pełnił tę funkcję do 1997 roku, kiedy to pałeczkę dyrygencką przejęła Irena Szeliga. Chór swoim programem upiększa akcje kulturalne i uroczystości własnego Koła oraz okolicznych pezetkaowskich kół, ponadto ściśle współpracuje z zespołem teatralnym skrzeczńskiego Koła „Świt” oraz z chórami mieszanymi „Preludium” z Bogumina i „Lutnia” z Lutyni Dolnej, dając podczas pezetkaowskich imprez wspólne występy. Ponadto w 1984 roku chór wraz z dwoma innymi zespołami zajął pierwsze miejsce podczas miejskiego przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej w Boguminie.

Zespół zaliczył także kilkanaście występów w Polsce. W ramach współpracy MK PZKO Skrzeczów z Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej chór „Hasło” kilka razy podczas różnych imprez gościnnie występował w Grodkowie i okolicy.

Osobny dział pracy chóru obejmuje udział w konkursach śpiewaczych organizowanych przez

roku przy uzyskaniu odpowiedniej liczby punktów chór przeszedł do pierwszej kategorii. Godnie reprezentował nasze śpiewactwo podczas okręgowego konkursu chórów mieszanych w Příkazach, w powiatowym przeglądzie „Pieśni Przyjaźni” w 1976 roku zdobył trzecie miejsce, natomiast w 1984 roku w konkursie zorganizowanym przez Sekcję Śpiewaczo-Muzyczną przy ZG PZKO z okazji Roku Muzyki Czeskiej zajął miejsce piąte w I kategorii pezetkaowskich chórów, a podczas zawodów śpiewaczych w 1995 roku w czesko-cieszyńskim teatrze zespół został zaszerogowany do brązowej kategorii pezetkaowskich chórów. Ponadto zespół regularnie występuje w ramach połączonych chórów podczas pezetkaowskich festiwali. Dodać jeszcze należy, że jako instruktorzy chóru z ramienia Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego przy ZG PZKO udzielali się przede wszystkim Józef Firla i Karol Gąsior.

Oprócz działalności śpiewaczej chór organizuje przeważnie autobusowe wycieczki, przy czym ich najczęstszym miejscem są Beskidy. Całością działalności chórowej kieruje samorząd zespołu, którego przewodniczącymi w okresie powojennym byli kolejno: Franciszek Klimma, Franciszka Czerna – była także długoletnią akompaniorką zespołu, Wojciech Kokesz, Wincenty Szeliga, Anna Pietrzyk, Bronisław Waluszczyk, Stanisław Górniok i Halina Kantor. Bogata działalność chóru w latach 1926-1969 jest na 234 stronach prezentowana w skrzeczńskiej Izbie Tradycji w kronice chóru mieszkanego „Hasło”, którą napisał i przekazał Kołu jako dar długoletniemu dyrygentowi chóru, Rudolfowi Wójcik. Obecnie 18-osobowy zespół z dyry-

JESIENNA ŚWIETLICA

W sobotę 22 października w Domu Narodowym w Dąbrowie odbyła się kolejna „wspólna” Świetlica Jesienna MK PZKO Dąbrowa i Orłowa-Poręba. Publiczność dopisała. Słoneczne popołudnie, z pięknymi jesiennymi kolorami, uprzyjemnił nam tak samo piękny i kolorowy program w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej. Wystąpili z lubianymi polskimi piosenkami międzywojennymi ze spektaklu „Powróćmy jak za dawnych lat”.

Kto obejrzał to wspaniałe widowisko z tancerzami w teatrze, mógłby pomyśleć, że nie będzie to to samo. Stało się inaczej i dodało to nowego uroku temu spektaklowi. Można było podziwiać z bliska przepiękne, kolorowe kostiumy i kreowanie postaci przez naszych ulubionych aktorów. Występ aktorów i muzyków był wspaniały. Głównie męska część publiczności zachwyciła się urodą i wdziękiem naszych aktorek.

Cieszymy się, że nasze Koła, dzięki zastrzykowi finansowemu od urzędów gmin Dąbrowa i Orłowa, mogą corocznie urządzać świetlicę na większą skalę. Gorąco zachęcamy do tego, żeby zapraszać aktorów Sceny Polskiej do siebie.

Organizatorzy

90 LAT »HASŁA«

W sobotę 12 listopada o godz. 16.00 w sali Szkoły Muzycznej w Boguminie odbędą się uroczyste obchody 90-lecia istnienia chóru mieszanego „Hasło”, działającego przy Miejskowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Boguminie-Skrzeczoniu. Oprócz chóru jubilatów gościnnie wystąpi męski chór „Gorol” z Jabłonkowa.

Początki śpiewactwa chóru mieszanego datują się w Skrzeczoniu

występować na imprezach w Skrzeczoniu i okolicy, od początku jako chór Miejsowego Koła Macierzy Szkolnej, przy czym stan liczebny początkowo małej grupki rozrósł się do 60 osób. Po odejściu nauczyciela Płonki ze Skrzeczonia dyrygentami chóru kolejno byli nauczyciele Bajger, Dominik, Matuszek, Budziński, Zajic, Buzek, Mach a w 1938 roku dyrygenturę przejął Rudolf Wójcik.

Podczas okupacji chór musiał na sześć lat zamilknąć. Liczni członkowie chóru byli więzieni w obozach koncentracyjnych lub wysiedleni. Niejeden nie wrócił już pod rodzinną strzechę. Również liczne rzeczy chórowe – biblioteka nutowa, korespondencja i inne pamiątki podczas wojny zaginęły. Po wyzwoleniu pierwsza próba rozpoczęła się już w listopadzie 1945 roku, kiedy to dyrygentem ponownie zostaje nauczyciel Rudolf Wójcik. W 1947 roku chór stał się częścią składową Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej a od 1951 roku chór organizacyjnie przeszedł pod PZKO, gdzie pracuje bez przerw do dnia dzisiejszego.

W latach 50. powstaje przy chórze



Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne Zarządu Głównego PZKO. Pierwszy raz wziął chór udział w konkursie w 1952 roku w Czeskim Cieszynie, natomiast w 1954 roku podczas konkursu w Karwinie został zaszerogowany do drugiej kategorii pezetkaowskich chórów. W 1957

gentką Ireną Szeligą regularnie raz w tygodniu odbywa próby w skrzeczńskim Domu PZKO. W sumie chór od 1926 roku zaliczył łącznie około 900 występów.

Skrzeczński chór mieszany „Hasło” za swoją bogatą i systematyczną działalność otrzymał cały szereg dyplomów, aktów uznania i wyróżnień. W 1982 roku otrzymał najwyższe miejskie odznaczenie „Za zasługi dla rozwoju miasta Bogumina”, natomiast podczas jubileuszu 60-lecia istnienia zespołu Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie przyznał chórowi „Złotą Odznakę Honorową z Laurem” – IV stopnia a z ramienia ZG PZKO wręczono zespołowi najwyższe odznaczenie związkowe „Zasłużony dla Związku I stopnia – złota odznaka”. W sumie chór mieszany „Hasło” w znacznym stopniu przyczynia się nie tylko do krzewienia polskiej pieśni na naszym terenie, ale jest równocześnie trzonem działalności pezetkaowskiej w Skrzeczoniu. (T.G.)



»Tacy Jesteśmy 2016« w obiektywie



Polski Chór Mieszany „Collegium Cantorum”.



Melchior Sikora i Rudolf Moliński.



Kapela „Kamraci”.



Orły Zaolzia z wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Gabrielą Hřebačková.



Mariusz Wałach, prezes KP w RC.



Organizatorki „Kwiatu Morwy”.

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Jadwiga i Franciszek Frankowie.



Roman Wróbel



Michał Milerski



Organizatorki Festiwalu „Święto Herbaty”.



Maciej Maleńczuk



To idzie młodość, czyli Ampli Fire.

Projekt współfinansują:



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



Moravskosleský kraj

groś do grośa 31

Zasiłki dla najbiedniejszych po nowemu?

Jedno z haseł Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) głoszące, iż zasiłki socjalne należą się tylko tym, którzy pracują, ma szansę na urzeczywistnienie. Jeżeli Senat nie dokona w nowelizowanej ustawie zasadniczych poprawek i jeżeli dokument podpisze prezydent, w Republice Czeskiej ponownie dojdzie do istotnego zaostrenia systemu wypłacania zasiłków przede wszystkim ludzom najuboższymi. Ponownie, bo już za czasów rządów Petra Nečasa bezrobotni musieli wykonywać pod przymusem prace publiczne na rzecz gminy, aby zasłużyć na zasiłek. Cztery lata temu jednakże na mocy decyzji Sądu Konstytucyjnego prawicowy rząd musiał wycofać się z tego pomysłu.

BIEDNI JESZCZE BIEDNIEJSI?

Teraz szykuje się nowy projekt, tym razem poparciem darzy go nie tylko prawicowa opozycja, ale także część polityków lewicowych. W konsekwencji, jak przestrzegają niektórzy ekonomiści, socjologzy i psychologzy, biedni skazani na pomoc państwa staną się jeszcze biedniejsi, pozbawieni perspektyw i wyobcowani nie odmienią swojego losu, bezrobotni pozostaną bezrobotnymi – pomimo pięknie brzmiących deklaracji polityków.

Dyskusje o tym, czy czeski system opieki społecznej jest sprawiedliwy, trwają u nas w zasadzie bez przerwy od zmiany reżimu przed 26 laty. Prawica tradycyjnie twierdzi, że wysokość zasiłków socjalnych nie motywuje ludzi do szukania pracy i zmiany postaw życiowych. Panuje przekonanie, że bezrobotni chętnie siedzą w domu i żerują na pracujących współobywatelach. Nie mają żadnych obowiązków, nikt niczego od nich nie wymaga, są panami swojego czasu, który często zresztą spędzają nie tak, jak wyobrażałaby sobie pracująca większość. Nie muszą wcześniej wstawać. Po prostu żyją bez stresu, próżnują, a co gorsza – idą złym przykładem swoim dzieciom, które wyrastają w przekonaniu, że pracować nie trzeba, bo zawsze ktoś się o nas zatroszczy.

Instytut tzw. robót publicznych powstał u nas już w 2009 roku. Praca na rzecz gminy (sprzątanie, grabienie liści, usuwanie śniegu) miała ułatwić bezrobotnym powrót na rynek pracy, utrwaląc odpowiednie nawyki i dyscyplinę. W 2012 roku rząd Nečasa poszedł

jeszcze dalej i postanowił, że osoby przez dłuższy czas nie mające pracy muszą wykonywać roboty publiczne na rzecz gminy, w przeciwnym razie bowiem zostaną skreśleni z ewidencji urzędów pracy i utracą prawo do jakiegokolwiek pomocy finansowej. Sąd Konstytucyjny przerwał jednak ten eksperyment (okazało się zresztą, że ludzom od dłuższego czasu bezrobotnym publiczne prace w niczym nie pomogły, a gminy często nie umiały sobie z problemem robót publicznych poradzić).

Aktualny projekt Izba Poselska uchwaliła wiosną tego roku, pomimo sprzeciwu premiera i ministra pracy i spraw socjalnych. Nowa ustawa budzi bowiem sporo wątpliwości. Według autorów będzie zachęcać bezrobotnych do poszukiwania stałej pracy, dojdzie też dzięki niej do bardziej sprawiedliwego podziału środków finansowych. Czy aby na pewno?

PRACA NIE DLA WSZYSTKICH

W Republice Czeskiej jest obecnie niespełna 400 tys. bezrobotnych. Z tej liczby jedna trzecia nie pracuje co najmniej 2 lata. Często słyszymy i czytamy w mediach, że chodzi o tzw. osoby nieprzystosowane, o niewykwalifikowanych ojców wielodzietnych rodzin, którym nie oplaca się pracować, bo otrzymują wysokie zasiłki, dzięki którym wiodą życie przyjemne i bezstresowe. To wszystko prawda, ale tylko częściowa. Ponad 30 proc. spośród osób nie mających pracy co najmniej 2 lata to ludzkie w wieku powyżej 50 lat. Często chodzi o osoby schorowane, cierpiące na

przewlekłe dolegliwości, które co prawda nie powodują inwalidztwa lub niepełnosprawności, niezwykle jednak utrudniają lub wręcz uniemożliwiają znalezienie pracy. Spora część bezrobotnych tworzą młode kobiety, które bezskutecznie próbują wrócić na rynek pracy po kilku latach urlopu wychowawczego. Także one mają niewielkie szanse.

Jeżeli prezydent nowelizację ustawy o pomocy ludzom najbiedniejszym podpisze, dla wielu bezrobotnych najbliższa zima będzie czasem niełatwej próby. Jeżeli bowiem nie podejmą prac na rzecz gminy, utracą znaczną część zasiłków. Dla osoby samotnej tzw. minimum życiowe wynosi obecnie 3410 koron miesięcznie. Jeżeli taki człowiek nie zgodzi się usuwać śniegu, może liczyć już tylko na tzw. minimum egzystencji, czyli 2200 koron. Małżeństwo bezdzietne otrzyma miesięcznie zamiast 5970 tylko 4400 koron. Rodzina z dwójką małych dzieci – zamiast 10 250 koron zaledwie 8650 koron. Do tych sum trzeba doliczyć zasiłek mieszkaniowy, który może osiągać 90 proc. kosztów wynajmu mieszkania. Jeżeli zatem rodzina dołoży z zasiłku np. tysiąc koron do czynszu, na życie zostanie czterooosobowej rodzinie ok. 7,5 tys. koron, czyli ok. 250 koron dziennie. Z tego trzeba kupować jedzenie, odzież, lekarstwa, rzeczy potrzebne do szkoły.

Oferta robót publicznych nie wszędzie będzie na tyle szeroka, aby wszyscy bezrobotni skazani na zasiłki dla najuboższych znaleźli w niej coś dla siebie. Istnieje obawa, że nie

wszystkie urzędy pracy staną na wysokości zadania. System nie będzie działać gładko z dnia na dzień, bezrobotni nie będą więc mogli podjąć pracy, konsekwencje jednak mogą dla nich być bardzo bolesne. Zostaną pozbawieni części zasiłku. Później, jeżeli urząd pracy zatrudni ich na minimalnie 20 godzin miesięcznie, odzyskają zasiłek. Ale może też być tak, że gminy będą do robót publicznych wybierać osoby młodsze i zdrowsze. Ludzkie starsi, schorowani, mało aktywni, pozbawieni siły przebicia po prostu zostaną na marginesie. Bez pracy i bez pieniędzy.

Jak wynika zresztą z doświadczeń, wykonywanie robót publicznych to raczej niewielka lub żadna zachęta do poszukiwania normalnego zajęcia. Dowiódł tego m.in. rok 2012, który dla osób bezrobotnych i niemających był szczególnie trudny. Jak utrzymują krytycy omawianej ustawy, przymus robót publicznych po prostu mija się z celem. Ani nie odstrasza, ani nie motywuje. Nie wszyscy mogą pracować fizycznie, nie wszyscy bezrobotni to lenie i darmozjady, jak to można usłyszeć w publicznej debacie z ust przeróżnych populistów. Bezrobotni jakże często prezentowani są jako pariasi, a nawet wrogowie tzw. rządnych ludz. Z bezrobotnymi trzeba więc walczyć i surowo karać za to, że nie chcą czy nie umieją odnaleźć się na rynku pracy. Cała nadzieja w tym, że bezrobocie w Republice Czeskiej jest obecnie bardzo niskie i ciągle spada.

(h)



WYDANO NAD WISŁĄ

2017: Wojna z Rosją

RICHARD SHIRREFF
Dom Wydawniczy Rebis



Logika zdarzeń, którą obserwujemy od 2014 r., skłania do postawienia tezy, że Rosja w końcu zaatakują NATO. Oby to był scenariusz fikcyjny – stwierdza Richard Shirreff, były zastępca naczelnego dowódcy sił NATO w Europie. W swej książce „2017: Wojna z Rosją” stawia on tezę, że w konflikt między Rosją i NATO może wybuchnąć już w przyszłym roku! Czy tak się stanie, nie wiadomo. Powieść Amerykanina – oparta na przebiegu gier wojennych prowadzonych przez sztaby NATO – pokazuje jednak, w jaki sposób zaniechanie pewnych działań może doprowadzić do wojny z Rosją.

Demokratyczny porządek świata

zachodniego, ustanowiony po II wojnie światowej, przez wielu uważany jest za coś trwałego i niezmiennego. Tymczasem zdaniem Richarda Shirreffa rosyjska napaść na Gruzję w 2008 roku była niczym niemiecka remilitaryzacja Nadrenii. I tak samo jak w latach 30., zignorowaliśmy ten sygnał. Uznaliśmy, że nic specjalnego się nie stało. Opanowanie Krymu w 2014 roku przypominało do złudzenia aneksję Czechosłowacji. Ale z tym też się pogodziliśmy. Zaraz potem Rosja najechała Ukrainę. Kto więc będzie następny?

Prezydent Rosji uchodzi za „silnego człowieka”, a to oznacza, że zawsze musi demonstrować swoją siłę. Gdyby się potknął, rozczarował podległych mu ludz, mógłby przegrać. Ale Putin pokazał już, i to całkiem niedawno, że nie zamierza przegrywać. Rozpoczął procesy, które przy braku przeciwdziałania mogą doprowadzić do najazdu na państwa bałtyckie. Czy nastąpi to już w 2017 roku? Zachodni przywódcy polityczni niezmiennie wierzą, że zachodnia broń jądrowa to czynnik powstrzymujący. General Richard Shirreff w swej debiutanckiej książce udowadnia jednak, że wcale tak nie jest. Amerykanin prognozuje, że Rosja zaatakują kraje bałtyckie, a używając szantażu nuklearnego, powstrzyma państwa zachodnie przed interwencją. Wiara Zachodu w broń jądrową jako gwarancję pokoju okaże się kosztowną iluzją, a wahanie NATO doprowadzi nieomal do katastrofy. Pełna mobilizacja sił sojuszu nastąpi dopiero w ostat-

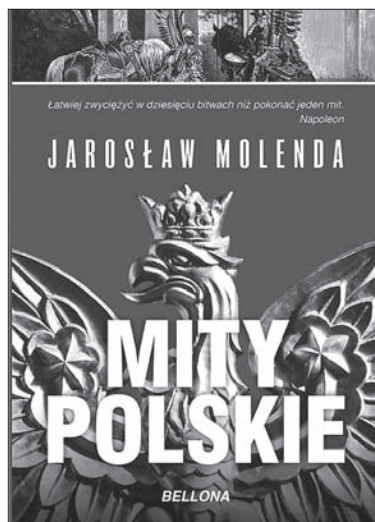
niej chwili, gdy alternatywą będzie zupełna klęska. Książka „2017: Wojna z Rosją” jest literacką wizją bardzo bliskiej przyszłości, która może się spełnić, jeśli nie zrozumiemy zagrożeń stwarzanych przez obecnego prezydenta Rosji.

Mity polskie

JAROSŁAW MOLENDĄ

Wydawnictwo Bellona

Znaczna część ludz jest przekonana-



na, że Hamlet trzymał czaszkę, kiedy zadawał swoje egzystencjalne pytanie o „być albo nie być”. W rzeczy samej przeprowadził ten monolog już w trzecim akcie, podczas gdy scena z czaszką jest w piątym. Ale świat nie chciał tego tak widzieć, dlatego sceny połączono razem. Historycy starają się oddzielać mity od rzeczywistości,

mimo to istnieją utarte twierdzenia, które wszyscy mniej lub bardziej biorą za pewnik. Niektórzy nazywają to syndromem Hamleta.

Jarosław Molenda, pisarz ze Świnoujścia, w swej najnowszej książce rozprawia się z przyjętymi za pewnik wydarzeniami z burzliwej historii kraju, albo stawia przy nich znak zapytania, wskazując czytelnikowi alternatywne wersje. „Mity polskie” stanowią próbę odkłamania pewnych obiegowych prawd, do których tak bardzo Polacy się przyzwyczaili. Ta walka nie jest jednak prosta, co przyznawał nawet Napoleon, który powiedział, że łatwiej zwyciężyć w dziesięciu bitwach, niż pokonać jeden mit. Książka Molendy nie jest więc podręcznikiem historii Polski ani próbą napisania jej od nowa. Autor stara się raczej podsumować dotychczasowy stan badań, wzbogacając go o najnowsze hipotezy i wnioski.

Niebezpieczne kobiety

PATRYK VEGA

Wydawnictwo Otwarte

To jedna z najciekawszych premier na polskim rynku książkowym tej jesieni. „Niebezpieczne kobiety” Patryk Vega napisał będąc po rozmowie z prawdziwymi policjantkami. Opowiedziały mu one o kulisach przestępczego świata, o tym, jak trudno dostać się do policji, a także o zagrożeniach, które cychają w tej pracy na każdym kroku. Równouprawienie dotarło już bowiem do polskiej policji. W 2015 roku 40 procent nowo przyjętych do tej



Zdjęcie: ARC

służby stanowiły kobiety. Policjantki, choć poddane na co dzień ogromnej presji, często prowadzą najciemniejsze śledztwa i osiągają lepsze wyniki niż mężczyźni. Czy jednak wieczorem są w stanie spokojnie przeczytać bajkę swojemu dziecku, skoro parę godzin wcześniej znalazły ciało noworodka? Czy potrafią zjeść obiad z rodziną, jeśli tego dnia czuły smród rozkładających się, kilkutygodniowych zwłok? Czy mężowie zobaczą w nich kochanki, gdy z patrolu wrócą ze złamanymi żebrami czy wybitą szczęką? Patryk Vega jako pierwszy przedstawia świat policji widziany oczami funkcjonariuszek. Jego książka przyciągnie uwagę nie tylko przyszłych policjantów. Również fani opowieści opartych na faktach znajdą w niej niejedną mrozącą krew w żyłach historię.

(wik)

WSPOMNIENIA



*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*

Dnia 9 listopada minie 1. rocznica, kiedy odszedł z grona rodzinnego nasz Kochany Mąż, Tatusz, Dziadek, Teść, Brat i Szwagier

śp. WŁADYSŁAW BOJKO
z Bystrzycy

Z miłością i szacunkiem wspominają żona, syn i córki z rodzinami. GL-745



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dziś, 8. 11. 2016, mija 12. rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY KONIECZNEJ
z Darkowa

Wszystkich, którzy Ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą synowie z rodzinami.

GL-743

NEKROLOGI



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarła w wieku niepełna 88 lat nasza Ukochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia

śp. ANNA CIEŚLAROWA
z domu Sikorowa,
zamieszkała w Nydku pod nr. 15

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 11. 11. 2016 o godz. 14.00 z kaplicy ewangelickiej w Nydku. Syn Henryk i cała zasmucona rodzina.

GL-755



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 11. 2016 zmarła w wieku 65 lat nasza Kochana Żona, Mamusia, Babcia, Teściowa, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

śp. MARIA KNOLL
zamieszkała w Czeskim Cieszynie-Mostach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek dnia 10 listopada 2016 o godz. 13.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Czeskim Cieszynie na cmentarz w Mostach. Zasmucona rodzina.

GL-748

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Mały Książę (8, godz. 10.00);
▲ Mały princ (9, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Troll (8, 9, godz. 16.00); Tenkrát v ráji (8, godz. 17.30); Osobliwy dom Pani Peregrine (8, godz. 20.00; 9, godz. 17.30, 20.00); Pohádky pro Emu (8, 9, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Jak básníci čekají na zázrak (8, godz. 15.00); Doktor Strange (8, godz. 17.30; 9, godz. 19.30); Instalátér z Truchlovic (8, godz. 20.00; 9, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Osobliwy dom Pani Peregrine

(8, 9, godz. 17.30); Księgowy (8, 9, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Za nebeskými dveřmi (8, 9, godz. 14.30); Historia Marii (8, 9, godz. 16.00); Inferno (8, 9, godz. 17.45, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec,

Stanisławice i Grodziszcz zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 10. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO na Kościelecu.

KARWINA-RAJ – MK PZKO oraz Klub Seniora „Przyjaźni” zapraszają na pogadankę z Renatą Korpak, mieszkanką Londynu, która pracuje w Parlamencie Europejskim jako tłumacz symultaniczny w Brukseli i Strasburgu. Tematem spotkania będzie ciekawa praca i sytuacja obcokrajowców w Wielkiej Brytanii. Pogadanka odbędzie się dnia 11. 11. o godz. 15.00 w rajska Domu PZKO.

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza w czwartek 10. 11. o godz. 17.00 na Klub Propozycji do Domu PZKO. Z prelekcją „Współczesny Wietnam” wystąpi Zygmunt Rakowski. Zaplanowano też wystawę i sprzedaż książek, przeważnie dziecięcych i młodzieżowych – okazja zakupu na prezent świąteczny.

SUCHA GÓRNA – Zespół „Suszanie” zaprasza w sobotę 19. 11. o godz. 17.00 do Domu Robotniczego na „Spotkanie przy Małej Czarnej”. Program w stylu retro z udziałem aktorów Sceny Polskiej, program niespodzianka, aukcja, zabawa przy muzyce DJ Romana Kriša. Miejscówki w cenie 300 kc z kolacją (150 kc bez kolacji) można zamawiać na www.pzkosuchagorna.cz, telefonicznie pod nr. 777 578 088 lub kupić w dniach 8. i 15. 11. w godz. 16.00-18.00 w szatni „Suszan” w byłej Czerwonej Szkole. Bilety zapłacone przelewem należy odebrać w dniu imprezy w godz. 17.00-18.00 lub w szatni „Suszan” w wyżej wymienionym terminie.

OFERTA PRACY

FIRMA Z TRŮNCE nabíží volná pracovní místa na pozici dělnice do výroby pařených sýrů. Požadujeme dobrý zdravotní stav, spolehlivost, manuální zručnost. Nabízíme HPP v moderním prac. prostředí, v e dvo- usměnném provozu, mzda od 13 300 Kč + výrobní prémie, věrnostní, 13. plat. Životopisy zasílat: personalni@milkeffekt.cz. GL-754

KONCERTY

CZ. CIESZYN – PSP w Cz. Cieszynie zaprasza na koncert „Małe Jesienne Do Re Mi”, który odbędzie się 8. 11. o godz. 17.30 w kościele braterskim przy ul. Frydeckiej. Wystąpią chóry: „Trallalinczki”, „Trallalinki”, „Trallala” oraz gościnnie chór dziecięcy „Plamínek” z Holeszowa.

POLSKI CHÓR MIESZANY „COLLEGIUM CANTICORUM” – Zaprasza na Koncert Ju-

bileuszowy w sobotę 19. 11. o godz. 17.00 w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie. Wstęp – dobrowolne datki. Darmowe miejscówki zamawiać można pod adresem: www.jubileusz.eventbrite.com.

WYSTAWY

GALERIA ZDROWEGO MIASTA KARWINA, Rynek Uniwersytecki 1934/3, Karwin: 8. 11. o godz. 17.00 wernisaż wystaw Dity Maruscákové pt. „Ceramika” i Radima Gabryša pt. „Fotografie”. Czynna do 22. 12., po-pt: w godz. 10.00-17.00.

RATUSZ, SALA OBRZĘDOWA, JABŁONKÓW, Dukelska 144: do 30. 11. wystawa fotografii Fotoklubu Jabłonek pt. „Czech Press Photo”.

MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA, Karwin: do 16. 11. wystawa obrazów Miloslavy Sztemanovej. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, wt, cz: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: Galeria „Na schodach”: do 30. 1. 2017 wystawa pt. „Karel IV i inni”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **DUŻA SALA WYSTAW:** do 20. 1. 2017 wystawa pt. „Cesarz z łaski Bożej”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **MAŁA SALA WYSTAW:** do 20. 1. 2017 wystawa kostiumów z filmu „Noc w Karlsztejnie”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 28. 2. 2017 wystawa pt. „Jan Čapek – Brat i legionista”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2:** do 29. 1. 2017 wystawa pt. „Atlas niezwykłych ptaków”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”; do 31. 12. wystawa pt. „Z historii piwowarstwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** do 23. 12. wystawa pt. „Ida Münzberg – Portrety”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”; do 31. 12. wystawa pt. „Meble historyczne”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie, Przystanek „Grafika”, Głęboka 20, Cieszyn: 10. 11. o godz. 16.00 wernisaż wystawy eklibrisów Zbigniewa Józwika. Czynna do 2. 12., wt-pt w godz. 9.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-17.00.

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

MK PZKO Boconowice
ZAPRASZA NA WYSTAWĘ
KLUBU KOBIET
DOM KULTURY
BOCONOWICE
SOBOTA - NIEDZIELA
12. - 13. 11. 2016
OD 10:00 DO 17:00

CZYM CHATA BOGATA

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrilská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr. Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Zadecydował kwadrans niebytu

W Karwinie po weekendzie rozpoczął się remanent. Punktem odniesienia jest porażka ze Slováckiem 0:1, która mocno zdemotywowała włodarzy klubu, a także trenera Jozefa Webera.

– W pierwszym kwadransie gry nie istnieliśmy na boisku, ułatwiając w dużym stopniu zadanie przeciwnikowi – stwierdził rozczarowany szkoleniowiec MFK Karwina, Jozef Weber. Karwiniacy na trzy kolejki przed przerwą zimową w tabeli zajmują siódme miejsce. 20 listopada, po przerwie spowodowanej eliminacjami mistrzostw świata, podopieczni Jozefa Webera zaliczą arcytrudne wyjazdowe spotkanie ze Spartą Praga.

Karwiniacy w niedzielnym meczu 13. kolejki najwyższej klasy piłkarskiej z zespołu pieśni i tańca przestawili się na drużynę piłkarską dopiero po straconym голу. W 13. minucie po błędzie karwińskiej defensywy jedynego gola w meczu zdobył napastnik Francis Koné. Piłkarz pochodzący z Wybrzeża Kości Słoniowej trafił do Uherskiego Hradziszca z klubu Honvéd Budapeszt i jak można było zauważyć w niedzielę w Raju, jego zakup był strzałem w dziesiątkę. W zespole Karwiny we znaki daje się w ostatnich meczach brak typowego, rosnącego napastnika. Pavol Jurčo po słabych występach z ataku przesunął się do linii pomocy, zaś w napadzie karwińscy trenerzy stawiają w



Dobry występ w barwach Karwiny zaliczył Jaroslav Zelený (z prawej).

ostatnich dwóch meczach na Radka Voltra. Przy wzroście 178 cm Voltr nie stanowi jednak dużego zagrożenia podczas stałych fragmentów gry, przydatny jest niemniej w innych misjach pod bramką rywali. Po bramkostrzelnym poprzednim występie w Hradcu Kralowej (wygrana

4:3 – przyp. autora), z karwiniaków ulotniło się powietrze.

– Zaliczyliśmy drugi z rzędu mecz na własnym stadionie bez strzelonej bramki. To daje do myślenia – zaznaczył trener Jozef Weber. – Rumieńców nabrał nasz futbol w drugiej odsłonie, z której zwłaszcza

Voltr i Zelený mogą być zadowoleni. Zabrakło niestety soli futbolu, czyli goli – podkreślił karwiński szkoleniowiec. Czego jeszcze, oprócz bramek i zwycięstwa zabrakło trenerowi do szczęścia? – Na pewno idealnego składu, bo z powodu kartek pauzował Šisler, nasz kluczowy piłkarz do zadań defensywnych w linii pomocy – ocenił Weber. 20 listopada w wyjazdowym spotkaniu ze Spartą Praga (15.00) w kadrze Karwiny zabraknie z kolei Lukáša Budinského i Marka Janečka. – To duża strata, ale zarazem też szansa dla graczy z ławki rezerwowych. Nie chcemy pełnić na boisku Sparty roli chłopców do bicia.

JANUSZ BITTMAR

I LIGA PIŁKARSKA

MFK KARWINA
1. FC SLOVÁCKO 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 13. Koné. Karwina: Laštůvka – Holík, Košťál, Hošek, Zelený – Janečka, Budinský – Moravec (79. Juřena), Jurčo (67. Puchel), Eismann (46. Panák) – Voltr.
Lokaty: 1. Pilzno 32, 2. Zlín 28, 3. Slavia Praga 26, ... 7. Karwina 17 pkt.

Weekend w niższych klasach piłkarskich: Rarytas na Leśnej

FNL

TRZYNIEC - PARDUBICE 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 8. Stríž. Trzyniec: Paleček – Stríž, Čelůstka, Reintam, Bedecs, Janoššín – Jokuł, Křišto, Motyčka (67. Malcharek), Janošik (90. Hloch) – Dedič (89. Hošek).

Dopiero w listopadzie na Leśnej w pełni zaświeciło słońce. Zwykle się mówi „za pięć dwunasta”, ale w przypadku piłkarzy Trzynieca wygrana 1:0 z Pardubicami nastąpiła „za minutę dwunasta”. Jiří Neček, nowy szkoleniowiec drużyny, w pośpiechu aklimatyzuje się na Leśnej. Jego wprowadzone zmiany w ustawieniu, taktyce, a także stylu gry przyniosły wreszcie namacalny efekt. Kibiców cieszy czyste konto drużyny, przede wszystkim jednak zwycięstwo, które w bezpośredniej konfrontacji ze strefą spadkową ma duże znaczenie. – Obawiałem się tego pojedynku i słusznie. Pardubice z meczu na mecz grają coraz lepiej – stwierdził Neček. – W drugiej połowie goście zepchnęli nas do defensywy, ale na szczęście udało nam się wytrwać do końca z minimalną zaliczką – dodał trzyniecki trener. W dużo lepszej ze strony gospodarzy pierwszej połowie do siatki Pardubic trafił Michal Stríž, który z pomocą wiatru i telekinezy wpakował swoje dośrodkowanie za plecy zaskoczonych golkipera Knoblocha.

SOKOŁOW - OSTRAVA 0:0

Ostrawa: Vašek – Celba, Mešaninov, Zápotočný, Hučko – Hlinka, Ožvolda (76. Chvěja), Mičola – Lupták (46. Mondek), De Azevedo, Staňa (83. Urgela).

Banik w wyjazdowych meczach jest tylko cieniem zespołu walczącego o powrót do najwyższej klasy rozgrywek. Trener ostrawskiej drużyny, Vlastimil Petržela, z szóstego wyjazdowego remisu nie robi jednak tragedii. – Interesuje mnie wyłącznie to, czy zespół zagrał na maksimum, czy walczył do końca. W Sokolowie widziałem, że wszyscy bardzo chcieli, ale niewiele z tego wychodziło – stwierdził Petržela. – Brakuje nam wartości dodanej w stałych fragmentach gry. Piłkarzy pokroju Hrubego czy Holzera – podkreślił ostrawski szkoleniowiec.

Lokaty: 1. Sigma Olomuniec 34, 2. Ostrava 30, 3. Opawa 27, ... 13. Trzyniec 12 pkt.

DYWIZJA

WAŁASKIE MIĘDZYRZECZE
HAWIERZÓW 2:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 11. Komora, 19. Števkó – 58. Wojnar. Hawierzów: Směták – Lisický, Michalčák, Cigánek, L. Skoupý (21. Musiol) – Omasta,

Matušovič (77. Trmal), Zupko, Wojnar, Švábik (82. Švábik) – Gomola.

Do tego meczu Indianie szykowali się od tygodnia. W razie wygranej mogli z trzeciego miejsca w tabeli zmniejszyć straty do przeciwnika, który trochę niespodziewanie rządzi obecnym sezonem w czwartej lidze. Szybkie dwie bramki gospodarzy pokrzyżowały im jednak plany. W drugiej połowie hawierzowianie zadomowili się wprawdzie pod bramką Walmezu, ale oprócz trafienia Wojnara niewiele wskórali.

LOKOMOTYWA PIOTROWICE
OPAWA B 3:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 39. Hilbert, 42. Lukan, 90. Urban – 45. Mezera. Piotrowice: Mrozek – Puškáč (60. Salamon), Moskál, Gill, Bajzath – Klimas (38. Hilbert), Leibl, Hoffmann, Miko – Urban, Lukan (85. Kondziolka).

Gwiazdą spotkania został młody piotrowicki pomocnik Miroslav Hilbert, który w 38. minucie zmienił kontuzjowanego Klimasa i od razu po pierwszym zgaszeniu piłki zapewnił Lokomotywie prowadzenie. Młodzi opawianie imponowali szybkością, w defensywie grali niemniej trochę naiwnie.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 36, 2. Beneszów Dolny 32, 3. Hawierzów 27, ... 6. Piotrowice 22 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

BOGUMIN - BRÍDLIČNÁ 3:1

Do przerwy: 3:0. Bramki: 24. Socha, 28 Jatagandzidis, 42. samob. K. Kocúr – 86. Borboryo. Bogumin: Švrčina – Baculák (74. L. Poštulka), Socha, Košťál, Kalous – Vaclík – Sittek (77. Šiška), Kubinski (60. Ferenc), Hanus, Nowinski (83. Šipula) – Jatagandzidis (54. Opic).

Podopieczni Marka Poštulki i Martina Kempnego idą jak burza. Gdyby to od boguminiaków zależało, z zimowej przerwy w rozgrywkach spokojnie można by zrezygnować. Piłkarze Bogumina przezimują w fotelu lidera, kluczowa dla losów sezonu będzie jednak wiosenna część rozgrywek. – Do rewanżowej rundy musimy się perfekcyjnie przygotować. Nie pozostawiamy nic przypadkowi – powiedział „GL” Lukáš Fluxa, prezes Bosporu Bogumin, który dla zziębniętych kibiców ugotował w niedzielę gorącą herbatę. Gorąco było też piłkarzom Brídlíčnej, zwłaszcza w drugiej połowie, w której nie nadążali za ofensywnym futbolem Bosporu.

SLAVIA ORŁOWA - BRUNTAL 5:2

Do przerwy: 3:1. Bramki: 18., 20. i 37. Tomáš,

47. Renta, 88. Papuga – 8. Orság, 79. samob. Malík. Orłowa: Polásek – Papuga, Malík, Mleziwa, Pavlík – Renta (90. Šosutek), Široký, Koschny, Cmorják (65. Kubiš) – Macháček (81. Botur), Tomáš (88. Ganobčík).

W strefie spadkowej mecze ostatniej szansy to chleb powszedni. Slavia w weekend upiekła dla kibiców słodki bochenek, wygrywając z Bruntalem różnicą klasy. Po siedmiu meczach z letargu obudzili się orłowscy napastnicy, zwłaszcza zdobywca hat tricka Michal Tomáš pamiętający jeszcze trzecioligowe orłowskie czasy.

CZ. CIESZYN - HERZMANICE 0:0

Cz. Cieszyn: Gradek – Bolek, Kupczak, Rac, Popelka – Konečný (75. Lojek), Sostřonek, S. Zogata (71. J. Zogata), Hradečný (91. Szutek) – Kiška (88. Michalisko), Folwarczny (80. Fizek).

Piosenka „Z niewielką pomocą przyjaciół” grupy The Beatles rozbrzmiewała w głowach cieszyniaków w meczu z wiceliderem tabeli. Podopieczni Richarda Beneša ograbili z dwóch punktów Herzmanice, co z wdzięcznością skwitowali w sąsiednim Boguminie. W atrakcyjnym pojedynku nad Olzą zabrakło tylko bramek.

SZONÓW - WĘDRYNIA 1:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 55. Kodoušek – 3. i 65. Vlachovič, 42. Buzek. Wędrynia: Pecha – Pilch, Chlebek, Rusek, Vlachovič, Martynek, Przyczko, Buzek, Byrtus, Dawid, Hulboj (76. Guznar).

Wędrynianie na poważnie traktują misję ratunkową. W Szonowie goście szybko objęli prowadzenie, mecz ustawił zaś definitywnie drugi gol autorstwa Buzka. Druga połowa meczu przebiegała pod lekkie dyktando gospodarzy, którym trzeci gwóźdź wbił Vlachovič.

DZIEĆMOROWICE - CZELADNA 0:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 31. Pliska, 66. Padych, 72. Váňa. CZK: Stanowski (D). Dziećmorowice: Kotrla (81. Lipták) – Kempný, Stanowski, Hrtánek, Holý – Kovár (58. Matušik), Káňa (67. J. Ligocký) – Beilner, Skotnica, Zahatlan (67. L. Ligocký) – Bystrý (58. Swaczyna).

Czeladna w tym sezonie atakuje górne piętra tabeli, piłkarze Dziećmorowic zgoli odwrotne. Elektrykiem nie pomogły nawet trzy zmiany, na jakie zdecydował się w drugiej połowie trener Josef Jadný. To ósma w tym sezonie przegrana Dziećmorowic.

Lokaty: 1. Bogumin 35, 2. Herzmanice 31, 3. Czeladna 31, 4. Cz. Cieszyn 28, ... 11. Wędrynia 17, 12. Dziećmorowice 17, 14. Orłowa 14 pkt. (jb)

Najniższe klasy piłkarskie

IA KLASA - GR. B

Datynie Dolne – Hlubina 3:2 (dla gosp.: Kubiena, Tomašák, Baláž), Stonawa – Bystrzyca 2:0 (Dittrich 2), Olbrachcice – Stare Miasto 1:3 (dla gosp.: Jan Kociolek). Lokaty: 1. St. Miasto 31, 2. Datynie Dolne 26, 3. Hlubina 25, ... 5. Stonawa 21, 7. Olbrachcice 19, 13. Bystrzyca 10 pkt.

IB KLASA - GR. C

Inter Piotrowice – Rzepiszczce 6:2, Luczina – Sucha Górna 1:2, Gnojnik – Raszkowice 3:2, Pietwałd – Wierzniovice 1:3, Nydek – Lutyńia Dolna 3:2, L. Piotrowice B – Jabłonków 2:1, Śmiłowice – Toszonowice 2:3. Lokaty: 1. Toszonowice 27, 2. Raszkowice 26, 3. Jabłonków 25 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Hawierzów B – Sn Hawierzów 8:5, Sj Pietwałd – Cierlicko 1:4, Dąbrowa – Zabłocie 2:2, Żuków Górny – G. Błędowice 0:5, B. Rychwałd – L. Łąki 1:4, G. Hawierzów – V. Bogumin 10:1. Lokaty: 1. G. Błędowice 28, 2. Dąbrowa 26, 3. F. Orłowa 26 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Nawsie – Wojkowice 2:2, Chlebowice – Oldrzychowice 2:5, Gródek – Starzicz 3:1, Palkowice – Piosek 3:0, Bukowice – Hukwałdy 3:3, Noszowice – Mosty 1:1. Lokaty: 1. Oldrzychowice 33, 2. Hukwałdy 29, 3. Mosty 27 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Wędrynia B – Liskowice 1:2, Śmiłowice B – Niebory 3:0. Lokaty: 1. Niebory 33, 2. Janowice 25, 3. Miliów 22 pkt. (jb)

Derby dla Frydka-Mistka

I LIGA HOKEJA

FRYDEK-MISTEK
HAWIERZÓW 2:1 (d)

Tercje: 0:0, 1:1, 0:0 – 1:0. Bramki i asysty: 28. Luka (M. Kovařík, Štebih), 65. Cienciala (Štebih, M. Kovařík) – 30. Gřeš (Bahounek, Krisl).

F-M: Daneček – Roupec, Kania, Jeník, Štebih, Zahradníček, Matyáš – Klimša, Kanko, J. Sýkora – Christov, Cienciala, R. Meidl – O. Kovařík, M. Kovařík, Lacka – Franek, Samiec, Luka. Hawierzów: Laco – Seman, Lendák, Krisl, Bahounek, Petran, Korím, Dudek – Maruna, Haas, Dvořáček – Řička, Pechanec, Štumpf – Kalus, Gago, Tomi – Gřeš, Bednář, Kotala.

Lokaty: 1. Kladno 44, 2. Cz. Budziejowice 41, 3. Jihlava 40, ... 10. F-M 25, 12. Hawierzów 22 pkt. Jutro (18.00): Hawierzów – Ujście nad Łabą. (jb)

W SKRÓCIE

KOLEJNA KARA DLA LEGII.

To pokłosie burd kiboli Legii Warszawa w piłkarskiej Lidze Mistrzów. Wiele wskazuje na to, że władze UEFA nie zamierzają się patyczkować z warszawskim klubem. Jak informuje wczorajszy „Przegląd Sportowy”, do czasu zakończenia postępowania dotyczącego starcia kibiców z Warszawy z policją w Madrycie UEFA nałożyła zakaz wyjazdowy na kibiców Legii. To oznacza, że zorganizowana grupa fanów nie będzie mogła pojechać na najbliższy mecz Ligi Mistrzów do Dortmundu, gdzie Legia zmierzy się w rewanżu z Borussia. (jb)